

**Protokół nr XXIV/2020**  
**z obrad XXIV sesji Rady Miejskiej w Kłodzku,**  
**która odbyła się w dniu 16 października 2020 r.**  
**w sali Rajców Urzędu Miasta w Kłodzku.**

Sesja rozpoczęła się o godz. 14:05

**1. Otwarcie obrad XXIV sesji Rady Miejskiej w Kłodzku.**

Otwarcia sesji dokonała Przewodnicząca Rady Miejskiej w Kłodzku Pani **Elżbieta Żytyńska** mówiąc: „Otwieram obrady XXIV sesji Rady Miejskiej w Kłodzku”.

**2. Stwierdzenie ważności sesji.**

Przewodnicząca Rady Pani **Elżbieta Żytyńska** stwierdziła, iż w sesji uczestniczy 19 radnych w związku z tym wszystkie podejmowane decyzje będą prawomocne.  
*(Nieobecni: radny p. Adam Kowalski, radna: p. Jolanta Kobak)*

Lista obecności radnych na sesji stanowi **załącznik nr 1** do protokołu.

Uwag i zapytań do porządku obrad nie zgłoszono.

**3. Wybór sekretarza sesji.**

Na sekretarza sesji Przewodnicząca Rady **Pani Elżbieta Żytyńska** zaproponowała radnego Pana Piotra Bryłę. Pan radny wyraził zgodę. Innych kandydatur nie zgłoszono.

Poddano pod głosowanie kandydaturę Pana Piotra Bryły.

*Głosowanie: za – 18, przeciw – 0, wstrzymało się - 0.*

W związku ze zgłoszeniem przez radnego Pana Zbigniewa Kucharka problemów technicznych i niemożnością oddania głosu Przewodnicząca Rady zarządziła reasumpcję głosowania i poddała ponownie pod głosowanie kandydaturę Pana Piotra Bryły na sekretarza sesji.

*Głosowanie: za – 19, przeciw – 0, wstrzymało się - 0.*

Imienny wykaz głosowania stanowi **zał. nr 2** do protokołu.

Radny Pan **Piotr Bryła** został powołany na sekretarza obrad.

**4. Przyjęcie protokołu z obrad XXIII sesji Rady Miejskiej w Kłodzku.**

Protokół został przedłożony radnym. Uwag do protokołu nie zgłoszono.

Protokół z XXIII sesji został przyjęty.

**5. Podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na Przewodniczącą Rady Miejskiej w Kłodzku, druk nr 195. (Zał. nr 3)**

Projekt uchwały został przedłożony radnym.

Uwagi zapytań do projektu nie stwierdzono.

Przewodnicząca Rady **Pani Elżbieta Żytyńska** poddała pod głosowanie podjęcie uchwały sprawie rozpatrzenia skargi na Przewodniczącą Rady Miejskiej w Kłodzku, druk nr 195.

*Głosowanie: za – 15, przeciw – 3, wstrzymało się – 0.*

Imienny wykaz głosowania stanowi **zał. nr 4** do protokołu.

**Uchwała została podjęta i otrzymała nr XXIV/195/2020. (Zał. nr 5)**

## **6. Podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na Burmistrza Miasta Kłodzka. (Zał. nr 6)**

Projekt uchwały został przekazany radnym.

Głos zabrał radny **Pan Stanisław Bartzak**: Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo Radni, Panie Burmistrzu. Komisja Skarg i Wniosków uzasadnia, pozwolą Państwo, że odczytam: „ (...) udzielenie informacji publicznej ma służyć interesowi publicznemu. Ochrona wrażliwych danych, jak również ochrona przed nadużywaniem prawa do informacji publicznej uzasadniają w pełni działania Burmistrza Miasta Kłodzka. Domaganie się udzielenia informacji publicznej o działalności konkretnego podmiotu lub osoby przez organ gminy winno być uzasadnione interesem publicznym. Ponieważ Skarżący takiego uzasadnienia odmawia, nie można uczynić zadość jego zapytaniom oraz interpelacji, a skargę z dnia 23 września uznać należy za bezzasadną.” Szanowni Państwo radni pozwolicie Państwo, że odczytam zawiadomienie Wojewody, który skierował do Państwa oraz do mnie wyjaśnienie w tej sprawie, cyt.: „W związku z powyższym za zasadny uznano podniesiony przez Pana Stanisława Bartzaka zarzut w zakresie odnoszącym się do sposobu rozpatrzenia przez Radę Miejską w Kłodzku skargi złożonej na Burmistrza Miasta Kłodzka, bowiem Rada uczyniła przedmiotem skargi inny zarzut niż ten który wynika z treści złożonej skargi. Z treści skargi złożonej do Rady Miejskiej w Kłodzku wynika, iż Pan Stanisław Bartzak – jako przedmiot skargi złożonej na Burmistrza Miasta Kłodzko – wskazał brak udzielenia przez organ wykonawczy Miasta Kłodzka pełnych, wyczerpujących odpowiedzi na wszystkie pytania i udostępnienie danych zawartych we wniesionych przez radnego Rady Miejskiej w Kłodzku – interpelacjach i zapytaniach z obowiązkiem Burmistrza Miasta Kłodzka w tym zakresie wynikającym m.in. z art. 24 ust. 6 ustawy o samorządzie gminnym. Jak ustalono, Rada Miejska w Kłodzku przekwalifikowała przedmiot skargi, rozpatrując zarzuty w przedmiocie odnoszącym się do udostępnienia przez Burmistrza Miasta Kłodzko informacji publicznej w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej, a nie jak wskazał skarżący, w trybie odpowiedzi na interpelacje i zapytania wnoszone przez radnych w związku z uprawnieniami im przysługującymi, a wynikającymi z art. 24 ustawy o samorządzie gminnym. Mając na względzie powyższe, na podstawie art. 258 § 1 pkt 5 k.p.a., zwracam się do Rady Miejskiej o prawidłowe ustalenie przedmiotu złożonych skarg w tym przestrzeganie właściwości organów do rozpatrywania skarg, o których mowa w art. 229 pkt 3 k.p.a.”

Głos zabrał radny **Pan Adam Kwas**: W tekście skargi wymienia Pan tylko kilka zapytań, które dotyczą firmy X i tutaj nie powołuje się Pan na żadne inne okoliczności, tylko Pan radny życzy sobie konkretnej informacji na temat firmy X, czy firma X nie zrobiła „przestępstwa” współpracując z Gminą Miejską Kłodzko. Nie podaje Pan żadnych okoliczności na to, że ta firma cokolwiek wykonywała na rzecz miasta. Z analizy Pańskich zapytań i interpelacji nie wynika także ten związek. W związku z tym należy dalej domniemywać, że życzy sobie Pan informacji publicznej na temat firmy X, nie mówimy teraz o nazwach – „Numina sunt odiosa” jak mówią starożytni, a proszę zwrócić uwagę cały czas stoi Pan w sytuacji, że proste dwa słowa – firma X

robiła to i to dla gminy, i w tym momencie Burmistrz udziela wszystkich informacji. Ponieważ Pan notorycznie skarży się i wnosi Pan różnego rodzaju rzeczy, które nam utrudniają pracę – tak mówię osobiście jako radny, nie wiem jak Państwo – które są ewidentną obstrukcją, to w końcu trzeba położyć temu kres i trzeba powiedzieć prosto – Panie radny Bartczak, albo Pan się interesuje interesem gminy, albo Pan prowadzi prywatną wojnę z Burmistrzem przy pomocy interpelacji, skarg, które zresztą nie wiem czy to pisze Pan, domniemuję, że tak, ale może daje się Pan komuś manipulować, bo w tym momencie proszę Pana radnego, zbieramy się po raz trzeci nad rzeczą, którą powinien Pan dawno załatwić. Powinien Pan napisać – firma X robiła to i to, chcę takich informacji i dostałby Pan te informacje od ręki. Natomiast my nie możemy dopuścić do tego, żebyśmy w tej chwili co jakiś czas odpowiadali na skargi, na interpelacje. Ma Pan cały wachlarz możliwości – wnioski, komisje, może Pan w każdej chwili sformułować wniosek, może Pan wystąpić publicznie. W tej chwili uważamy, że należy tę sprawę skończyć. I proszę Pana osobiście jako radny, żeby Pan oszczędził nasz czas, czas wyborców, którzy też mają inne sprawy poza Pana widzi mi się – moim zdaniem – bo to nie są już w tej chwili jakiegokolwiek powody, nie widzę jakiegokolwiek powodów żeby w dalszym ciągu stać w sporze i cały czas atakować większość w Radzie, że Rada nie chce Panu Bartczakowi udzielić odpowiedzi. 28 czy 30 interpelacji - nie chcę już teraz liczyć – na wszystkie były udzielane odpowiedzi. W końcu należy powiedzieć tak – dziękujemy bardzo za zainteresowanie, ale prosimy o wnioski, prosimy o wykazanie czy w tej sprawie jakiś interes gminy ma znaczenie, czy tylko Pana osobiste oceny. Bo to są dwie różne sprawy. Że gmina działa źle może Pan tak mówić, ale też jest większość, która decyduje o tym czy to tak jest naprawdę. I ta większość uważa troszeczkę inaczej.

Ad vocem radny **Pan Stanisław Bartczak**: Dziękuję Pani Przewodnicząca. Szanowny Panie radny, obawiam się nawet biorąc pod uwagę opinię Wojewody, że Pan odczytał troszeczkę niezbyt trafnie moje zapytania. Ja nie zadałem pytania jak firma funkcjonuje, kto to jest. Mnie nie interesuje to jak działają firmy i mnie nie interesuje to i nie moim zamiarem jest, aby kontrolować jakiegokolwiek firmy. Moje pytania dotyczyły konkretnie jeżeli gmina podpisała umowę z jakimś podmiotem na wykonanie jakiejś inwestycji, to ja zadaję pytanie – proszę podać kopię: Ile tych pieniędzy żeśmy wydali? Ile metrów sześciennych drzewa – bo to jest mienie gminne, a mienie gminne, to też interes gminny – tak to rozumiem. Nic to wspólnego nie ma dotykając kogoś firm. Również zapytania dotyczyły zamówień publicznych, więc zadałem pytanie: Czy był dokonany przetarg, czy była to może z wolnej ręki inwestycja? To są pytania, które uważam, że radny jako osoba, członek organu nadzorczego i kontrolnego, powinien dopytywać. Pan tutaj wyraził się, że ja stwierdzam. Ja nic nie stwierdzam. Ja zadaję pytanie, żebym później mógł powiedzieć jednoznacznie – Tak, jest w porządku, jest ok, tyle żebym miał wiedzę. Ja nic nie stwierdzam. Ja tylko dopytuję. I obowiązkiem radnego jest patrzeć na ręce organu wykonawczego i kontrolować tą sytuację jak działa organ wykonawczy i nic więcej tutaj nie ma. Mnie żadne firmy nie interesują, jak pracują, kto pracuje, ile pracuje, to nie jest moja sprawa. Na końcu chciałbym dodać, że nie będę polemizował z opinią Wojewody.

W trybie sprostowania głos zabrał radny **Pan Adam Kwas**: Chciałbym zauważyć, że tutaj organem nadzorczym jest Wojewoda, a Rada jest organem uchwałodawczym i kontrolnym.

Przewodnicząca Rady **Pani Elżbieta Żytyńska** zamknęła dyskusję nad projektem uchwały i poddała pod głosowanie podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na Burmistrza Miasta Kłodzka, druk nr 196.

W związku z problemami technicznymi związanymi z brakiem możliwości oddania głosu przez radnego Zbigniewa Kucharka poprzez urządzenie do głosowania, Przewodnicząca Rady poddała ponownie pod głosowanie podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na Burmistrza Miasta Kłodzka, druk nr 196.

Problemy techniczne nie ustąpiły co uniemożliwiło prawidłowe oddanie głosu i podanie wyników głosowania.

Po krótkiej przerwie technicznej, po raz kolejny Przewodnicząca Rady **Pani Elżbieta Żytyńska** poddała pod głosowanie podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na Burmistrza Miasta Kłodzka, druk nr 196.

*Głosowanie: za – 16, przeciw – 3, wstrzymało się – 0.*

Imienny wykaz głosowania stanowi **zał. nr 7** do protokołu.

**Uchwała została podjęta i otrzymała nr XXIV/196/2020. (Zał. nr 8)**

## **7. Podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na Burmistrza Miasta Kłodzka, druk nr 197. (Zał. nr 9)**

Projekt uchwały został przekazany radnym.

Głos zabrał radny **Pan Krzysztof Mąka**: Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado. Bardzo proszę o zabranie głosu przez osoby, które reprezentują mieszkańców. Prosiłbym o głos dla nich w czasie dyskusji. Ja oddaję swój głos dla Państwa.

Głos zabrał Skarżący ██████████: Wspólnota nr 27 z ulicy Śląskiej w Kłodzku. ██████████ Jesteśmy w zarządzie wspólnoty. Szanowni Rajcy, pierwszy raz jestem na takim spotkaniu, wybaczone jak się pomyślę. W dniu 1 października 2020 r. odbyła się Komisja Skarg i Wniosków w sprawie naszej skargi. Na tej Komisji nie dopuszczono nas w ogóle do głosu, nie pozwolono nam nic powiedzieć, ale radni niestety obrzucili nas pewnymi obelgami. Tak jak radny Pan Paweł Najda powiedział, że wczoraj była Komisja Skarg i Wniosków, ale skarżący nie wpuścili ich, co potwierdziła Przewodnicząca Komisji Pani Teresa Ludwin. Oparła to tym, inaczej się czyta z papieru, a inaczej się widzi. Jeżeli jest Komisja i wszystkich Pani zawiadamia i przychodzi na wizję dzień przed tym wszystkim, a Pan radny Najda trzy miesiące wcześniej o tym wszystkim wiedział, to dlaczego Pani nie zawiadomiła Pana Procaka i Pana Krzysztofa Mąki? Czy w tym rzecz jest, żeby nie wszyscy radni o tym wiedzieli? Pan Burmistrz Miasta Kłodzka Pan Michał Piszko na tym spotkaniu nazwał pewnych radnych uzurpatorami. Nas zaprosił i mówiąc do tych dwóch radnych. W tym momencie Przewodnicząca Rady **Pani Elżbieta Żytyńska** poprosiła skarżącego, aby w swojej wypowiedzi odniósł się do meritum sprawy zawartej w skardze. Skarżący ██████████: My poczuliśmy się obrażeni. Przewodnicząca Rady **Pani Elżbieta Żytyńska**: Ja rozumiem, ale proszę się odnieść konkretnie do treści skargi, bo na tej podstawie udzieliłam Panu głosu i bardzo proszę

się tego trzymać. Skarżący ██████████ Pani Przewodnicząca, nie może być taka sytuacja, że Pan Burmistrz mówiąc, że przez 10 lat nasza skała, o którą walczyliśmy żeby było coś zrobione, że my po 10 latach się obudziliśmy, bo pierwsza skarga poszła w 2010 roku a następna w 2020 roku. To my Burmistrzowi wskazaliśmy, że nie ma dokumentów, że nie ma pełnych papierów. Nazwał niektórych hucpą. O czym powiedział - że na tej ostatniej sesji, że pieniądze będą przeznaczone w granicach 50 tys. zł., a z tego co powiedzieli 1 października powiedziane było wstępnie, że skarga będzie bezzasadna. To jak może być bezzasadna skarga, jeżeli się wydaje 50 tys. zł.? To jest zasadna czy bezzasadna? Bo ja bym nigdy nie wydał 50 tys. zł na skargę bezzasadną. Zwracamy się do Pana Burmistrza, do jego przyzwoitości, bo dotyczy to mieszkania kolegi i naszych kominów. Jego jednym podpisem, czy telefonem załatwiłby sprawę całkowicie lub odpowiedziałby chociaż na jedno pismo, to byśmy się tutaj w czasie pandemii nie spotykali. On może to zrobić, bo on mianuje Prezesa ZAMG na stanowisko i może go odwołać i może od niego żądać innych rzeczy, aby wykonywał obowiązki zgodnie jak należy, a nie przeciwko społeczeństwu. Dziękuję.

Głos zabrała radna **Pani Teresa Ludwin**, która odniosła się do wypowiedzi skarżącego: Przede wszystkim to co Pan powiedział, że Komisja była na Śląskiej. To nie było spotkanie Komisji, to było nieformalna wizyta, chęć oglądnięcia jak wygląda sytuacja. Kolega radny Paweł Najda zadzwonił do mnie czy chciałabym zobaczyć jak wygląda sytuacja na ul. Śląskiej, bo wcześniej z którymś z Panów rozmawiał, aczkolwiek był to trudny dla mnie dzień, ale pomyślałam, zresztą wzorem ubiegłych lat kiedy byłam radną miasta i powiatu, że niejednokrotnie bywaliśmy na prośbę osób, które prosiły w swoich różnych trudnych sytuacjach, to powiedziałam, że tak, nawet nie wiedząc czy będzie tylu radnych i kto będzie. Pojechałam uznając, że jeżeli Paweł rozmawiał z którymś z Panów, to nic nie stoi na przeszkodzie. Nawet bym się ucieszyła gdyby któryś z Panów poprosił Komisję, żeby złożyła taką wizytę, żebyśmy mogli porozmawiać, widzieć. Przyznam, byłam tam pierwszy raz, pierwszy raz widziałam te skały. Był też kolega Zbyszek Nowak z innej Komisji, byliśmy w tym dniu wszyscy radni. Oczywiście, nie powiem, że nie, bo można by było i zadzwonić do Pana Krzysztofa. Można było w dwóch, w pięcioro pojechać, to przecież nie jest nic złego. Pan powiedział, że wcześniej było takie przypuszczenie, że skarga będzie bezzasadna. To Pan tak przypuszczał, bo Pan oświadczenie, które odczytał na Komisji Skarg już zakładając, że będzie bezzasadna, a przecież była dyskusja na Komisji Skarg. Dyskusja trwała 3 godziny, 1,5 godziny tylko w jednym tym punkcie. Nikt nikomu nie bronił, można było powiedzieć, kolokwialnie była – pyskówka, bo właściwie byłam zdumiona atakiem na kolegę radnego Najdę, który od początku miał dobrą wolę, żeby rozwiązać sprawę. Jestem w ogóle zwolenniczką rozwiązań nie siłowych tylko rozmów. Niejednokrotnie o tym mówiłam na Komisji Skarg i Wniosków, radny jest niezależny i może złożyć 50 skarg, ale możemy też pewne rzeczy przedyskutować, omówić i poprosić mieszkańców. I tak chcieliśmy i wierzę w to, że my i inni radni chcąc, żeby to się odbywało rozmową, w dyskusji, takie wizyty. Nikt nie zakładał od początku, że skarga będzie bezzasadna i absolutnie przeciwko temu się sprzeciwiam.

Głos zabrała radny **Pan Adam Kwasiński**: Też jestem zdania, że można różnych rzeczy dokonać w drodze ugody i tu akurat nie widzę przeszkód, żeby zadziałała wspólnota,

żeby zadziałało prawo, zasada pomocniczości. Nie jesteśmy tutaj przeciwni, ani nie mamy tu żadnych złych intencji. Jednakowoż ani Burmistrz, ani Urząd Miasta tudzież radni w sprawie skarpy czy też niebezpieczeństwa nie wykazali ani opieszałości, ani zaniedbań. Rzecz wymaga zabezpieczenia finansowego, wymaga również eksperckich ustaleń. Nie możemy w tej chwili twierdzić, że Burmistrz był w zwłoce, czy zlekceważył sprawę. Oczywiście było też podjęte przez Burmistrza działanie w postaci monitoringu tego zbrocza, jest w tej chwili sprawa procedowana. Na to potrzebne są środki, potrzebny jest wykonawca, potrzebne są stosowne decyzje i nie można tego zrobić, że tak powiem z marszu. Stąd wcale nie ma tutaj złej woli. Burmistrz w obecności Panów obiecał i stwierdził, że takie zabezpieczenia zostaną wykonane, podobnie jak w innych niebezpiecznych miejscach. Niestety nie możemy w tej chwili zadość uczynić wszystkim potrzebom i wszystkim sprawom kryzysowym, bo nie ma takiego miasta, które ich nie ma. Może są miasta, które mają worek pieniędzy. Jesteśmy teraz w sytuacji dosyć trudnej i trzeba jakiegoś porozumienia, bo nikt nie twierdzi, że nie należy się dbałość o mienie gminne. Trzeba po prostu dojść do ugody i nie było tutaj naszą intencją ani zaognianie sporów, ani prowokowanie ostrych ocen, a jedynie załatwienie sprawy. Myślę, że takie załatwienie sprawy będzie miało miejsce co zresztą Pan Burmistrz obiecał. Stąd nasza decyzja, która w jakiś sposób również pozycjonuje tego typu roszczenia. Umawiamy się na podstawie cywilnej umowy z Burmistrzem, umawiamy się z zarządem wspólnoty. Egzekwujemy od nich to wszystko. Proszę Państwa, bo w końcu dojdziemy do tego, że Burmistrz będzie musiał każdą kłamkę w mieście wstawiać i w każdej sytuacji interweniować, a po to właśnie mamy wspólnotę, po to jesteśmy mieszkańcami, żeby wspólnie rozwiązywać te problemy. Myślę, że nie ma tu złej woli, tym bardziej, że o ile mi wiadomo w sprawie budynku przy Śląskiej toczy się również postępowanie w Nadzorze Budowlanym. Nie możemy w tej chwili ingerować w postępowanie organu państwowego, który jest kompetentny do oceny czy tam rzeczywiście naruszone zostało prawo budowlane czy nie. I w tym duchu chciałbym też prosić o konsensus i cierpliwość. Wiele rzeczy jest w mieście do zrobienia. Przypomnę choćby sprawy popowodziowe, które też tutaj dosyć mocno są akcentowane, czy też inne rzeczy. Oczywiście sprawy substancji i mieszkań, to jest od lat bolączka całego miasta i naprawdę nie ma z naszej strony złej woli, natomiast rzeczy mają się tak, że będą załatwiane stosownie do hierarchii i możliwości finansowych i wykonawczych miasta.

Głos zabrał radny **Pan Krzysztof Mąka**: Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado, Panie Burmistrzu. Tak, ja rozumiem, że wszystko można zbudować zgodą i też jestem za, podpisałbym się obiema rękami, ale to jest jakby jedna kwestia – deklaracja. Tu nawet podczas tej wypowiedzi, tego oświadczenia usłyszałem głos, że to polityczne itd. My tego naprawdę nie upolityczniamy. Tutaj próbujemy pomóc obywatelom, to Pan Burmistrz próbował jakoś spowodować, że próbował nam przypisać czyli grupie radnych opozycyjnych inspirację, przecież my tam nie mieszkamy. A druga sprawa co do zasadności, bo ja też biorę udział w pracach Komisji Skarg i Wniosków i naprawdę uważam, że przynajmniej w sprawie tej samowoli budowlanej, która nastąpiła, to tutaj niestety jest też w tym wina Burmistrza. Tu nie chodzi o kłamki, nie chodzi o dokręcanie gniazdka, nie chodzi o żyrandole do podwieszania, tylko chodzi o to, żeby po prostu ZAMG wiedział co się dzieje na terenie jego obiektów. Ja wiem, że ta ścianka

wisi teraz od ponad pół roku, bo od lutego mamy dzisiaj prawie koniec października. To co się musi wydarzyć, żeby ZAMG zareagował? A tam się ta szpara ciągle powiększa. Możemy czekać jeszcze nie wiem – pół roku na jakieś różne ekspertyzy itd. Tu jest problem proszę Państwa i ja nie mam zamiaru nawoływać Burmistrza do tego, żeby biegał po mieszkaniach, bo ma do tego ludzi. Jego rolą jest tylko to, żeby ten ZAMG dobrze działał. A jak Państwo też sami wiecie z różnych doświadczeń i innych sytuacji – kiepsko działa i wielu ludzi się skarży. Mieliśmy też wcześniej takie skargi. Myślę, że ta skarga też się wpisuje w ten proces, który się odbywa od wielu lat w Kłodzku. Proszę się jeszcze raz pochylić nad tą skargą, może rzeczywiście tej uchwały dzisiaj nie przyjmujemy.

Głos zabrał radny **Pan Paweł Najda**: Dziękuję Pani Przewodnicząca. Nad tą skargą pochylamy się już któryś raz. Dwa razy na Komisji spotkaliśmy się z Mieszkańcami, były to bardzo długie rozmowy, tak jak Pani Przewodnicząca Ludwin powiedziała. Teraz jest specjalnie zwołana sesja. Tylko nie wiem dlaczego odnoszę - być może takie subiektywne poczucie - że jestem atakowany za każdym razem, na każdej Komisji i również na tej Radzie jest wymieniane moje nazwisko. Nie wiem czy Panowie chcą, dlaczego składają tą skargę – myślę, że Panom powinno zależeć na tym, aby doprowadzić swój problem pozytywnie dla siebie, dla mieszkańców, a Panowie chcą załatwić to poprzez atak personalny na mnie. Nie wiem czy ja dobrze to odbieram, wszyscy jesteście Państwo tutaj świadkami, ale nie pozwolę sobie na to, aby atakować mnie w tej sprawie, gdzie ja sam wyciągnąłem rękę. Tutaj Pan Mąka powiedział, że on nie został zaproszony na to nieformalne spotkanie, ale domniemywam, że Pan widział tą ścianę? Był Pan w tym mieszkaniu? (Radny **Pan Krzysztof Mąka** potwierdził.)  
Radny **Pan Paweł Najda**: Widzi Pan, Pan akurat miał okazję być w tym mieszkaniu na nieformalnym spotkaniu.  
Radny **Pan Krzysztof Mąka**: Chciałem zmienić tylko jedno słowo, to nie było nieformalne spotkanie tylko było to zaproszenie Panów. Zostałem zaproszony.  
Radny **Pan Paweł Najda**: My akurat spotkaliśmy się jako członkowie dwóch komisji: skarg i wniosków oraz z Panem Piotrem Bryłą, Panem Kucharkiem. Pan widział, miał okazję to wszystko widzieć, a my nie widzieliśmy. Ja jestem radnym tego rejonu, chociaż też jestem radnym całego Kłodzka, Pan również, równie dobrze Panowie mogli się zgłosić formalnie do mnie w tej sprawie. Nikt się nie zgłosił. Ja wyciągnąłem rękę i jestem atakowany. Mam nadzieję, że to się nie powtórzy.

Głos zabrał radny **Pan Zbigniew Nowak**: Panie Przewodnicząca, króciutko do Pana Krzysztofa i również do mojego kolegi sympatycznego [REDAKTOWANE], który się tutaj wypowiadał. Ja już w długiej rozmowie telefonicznej Panu [REDAKTOWANE] tłumaczyłem. Panie radny być może ta skarga byłaby zasadna, gdyby ona została złożona na zarządcę do Burmistrza, a nie na Burmistrza do radnych miasta. To zarządca odpowiada za to co zrobił. Taka powinna być kolejność. I wtedy może Burmistrz by zareagował, a może byłoby coś innego, nie wiem, tak przypuszczam. A druga sprawa, Panu Henrykowi też mówiłem, jeżeli zarządca źle zarządza, to po prostu zmienia się zarządcę i koniec. Jeżeli nie odpowiadają mi jakieś buty to je wymieniam na inne, które są wygodne, ale skarga powinna być nie na Burmistrza tylko na zarządcę do Burmistrza.

Głos zabrał radny **Pan Stanisław Bartczak**: Szanowni Państwo radni, Panie Burmistrzu. Ja oczywiście krótko, nie będę tutaj przedłużał. Wsłuchując się w Państwa wypowiedzi odnoszę wrażenie, że jakby zaczynamy mówić o czymś, a nie o tym o czym powinniśmy mówić, czyli o zasadności lub niezasadności skargi. Chciałbym może tylko Państwu radnym przypomnieć albo powiedzieć od siebie swoją myśl, przecież ja też byłem na Komisji Skarg i Wniosków. Państwo, którzy składali skargę przedstawili pismo z 2015, 2018, 2019 i 2020, gdzie były również kierowane do Pana Burmistrza i nie było odzewu w tej kwestii. Oczywiście byłem również proszony przez tych Państwa o wsparcie tej sprawy, czy rozwiązanie tej sprawy. Powiem Państwu szczerze, że również czytałem dokumenty, które Państwo mi przedstawili. Zwracali się również do ZAMG w tej sprawie, zwłaszcza o tą ściankę, która tam rzeczywiście im zagraża. Żadnych odzewów. Zawsze były tematy zbijane z tropu. Rozmawiałem osobiście z Kierownikiem z ZAMG, pofatygowałem się tam, żeby merytorycznie porozmawiać o tej sprawie i co się dzieje – a to niech mieszkańcy między sobą to załatwią. To mają się bić? Albo - niech między sobą idą do Sądu. Mają się sądzić o mienie gminne? Gdyby były odpowiedzi od Pana Burmistrza na te pismo, gdyby była reakcja Pan Burmistrza na zarządcę naszego mienia – proszę natychmiast tą sprawę rozwiązać itd., to ja podejrzewam, że nie byłoby tu żadnej skargi, choćby dowodem jest to, że dopiero po złożeniu skargi urząd inżynierii wydał pismo, że zabezpieczy, że zwróci się do Rady Miejskiej, aby zabezpieczyć 50 tys. zł na zabezpieczenie tej skarpy. Gdyby takie pismo wpłynęło przed złożeniem skargi, czyli byłoby zainteresowanie, myślę że dzisiaj też byśmy tu nie byli i nie byłoby żadnego problemu. Tak uważam, ale to jest tylko moje spostrzeżenie.

Przewodnicząca Rady **Pani Elżbieta Żytyńska** poinformowała, że za moment kończymy dyskusję odnośnie projektu uchwały.

Głos zabrał Zastępca Burmistrza Miasta **Pan Wiesław Tracz**: Właśnie apelowałbym o zakończenie dyskusji dlatego, że ona po raz kolejny – przepraszam bardzo – po ostatniej sesji Rady naprawdę już niekiedy ręce opadają. Wkraczamy znowu w totalnie nie merytoryczny zakres dyskusji. Proszę Państwa trzeba wrócić do prawa. Każda wspólnota jest odrębnym podmiotem prawnym. Odrębnym podmiotem prawnym. To mieszkańcy wspólnoty podejmują decyzje w zakresie ich interesów prawnych. Zarządca jest zawsze tylko pomocnikiem. Jeżeli dany zarządca się nie podoba, to wspólnota jest władna do tego, żeby go zmienić. To jest punkt pierwszy. I Burmistrz nie ma nic do tego. Punkt drugi. Proszę mi pokazać w budżecie na ten rok kwotę przeznaczoną na zabezpieczenie tej skarpy. Czy jest taka kwota wpisana w budżet tegoroczny? Panie Bartczak proszę odpowiedzieć na to pytanie. Radny **Pan Stanisław Bartczak**: Na ten rok w budżecie nie ma przeznaczonych pieniędzy na skarpe. Zastępca Burmistrza Miasta **Pan Wiesław Tracz**: To dziękuję bardzo za odpowiedź. Odpowiedział Pan na to pytanie. - Nie ma kwoty. W związku z tym jeżeli kwota w budżecie nie została przyjęta, a Rada Miejska zatwierdza budżet, to trudno mieć pretensje do Burmistrza, że nie wydatkował w tym roku tam pieniędzy skoro te pieniądze nie zostały na ten cel zabezpieczone. Jeżeli te pieniądze w budżecie przyszłorocznym zostaną zabezpieczone, a to zależy od Rady Miejskiej, to oczywiście to zostanie wykonane. Punkt trzeci. Skoro wspólnota jest odrębnym podmiotem



prawnym, czyli stroną w umowach cywilnoprawnych, a także w sprawach występowania na zewnątrz w swoim interesie prawnym, to jest także podmiotem, oczywiście w częściach przynależnych do danego podmiotu, procentowych, jest także podmiotem, stroną w postępowaniach w stosunku np. do Nadzoru Budowlanego i każdy z mieszkańców z osobna, jeżeli akurat np. gdzieś zawinił. W związku z tym, cały czas musimy to ograniczać do wspólnot. Troszkę jest tak jak Pan radny powiedział, że w tym momencie, jeżeli już na kogoś można by było składać skargę, to na zarządcę i wtedy mieszkańcy mogliby się skarżyć na zarządcę, ale też nie do Rady Miejskiej proszę Państwa. Jeżeli miała by być taka skarga złożona, to tylko i wyłącznie na kierownika jednostki czyli na prezesa, w tym momencie na prezesa spółki. Natomiast tutaj wrócilibyśmy do punktu podstawowego. Nawet jeżeli taka skarga została by uznana za zasadną, to wnioski powinna wyciągać wspólnota. Jeszcze raz powtórzę, w tej wspólnocie właściciele prywatni mają większość, czyli mogą podejmować decyzje wewnątrz odnośnie tego czy im się zarządca podoba czy nie. Jeszcze raz powtórzę co na początku powiedziałem, w każdej chwili tego zarządcę można zmienić na lepszego.

O godz. 14:55 – posiedzenie opuściła radna Pani Anna Karolczak.

Przewodnicząca Rady **Pani Elżbieta Żytyńska** zamknęła dyskusję nad tym projektem uchwały i poddała pod głosowanie podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na Burmistrza Miasta Kłodzka, druk nr 197.

*Głosowanie: za – 15, przeciw – 3, wstrzymało się – 0.*

Imienny wykaz głosowania stanowi **zał. nr 10** do protokołu.

**Uchwała została podjęta i otrzymała nr XXIV/197/2020. (Zał. nr 11)**

## **8. Interpelacje i zapytania radnych.**

Nie stwierdzono.

## **9. Wnioski i oświadczenia radnych.**

Głos zabrał radny **Pan Krzysztof Mąka**: Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado, Panie Burmistrzu. Chciałem złożyć wniosek do Pani Przewodniczącej o to, żeby pozwoliła Pani w czasie sesji na pełne wypowiedzi tak abyśmy mogli wszyscy zabrać głos w kwestii i mieć tą swobodę wypowiedzi. To co Pani zrobiła przed chwilą skracając dyskusję - oczywiście ma Pani do tego pełne prawo, ale to jest niezgodne z duchem samorządu i demokracji. Pan radny Kwas wcześniej mówił o tym, że większość ma rację więc i tak sobie Państwo wszystko przegłosujecie, ale pozwólcie nam przynajmniej wyrazić swoje zdanie odrębne. Korzystając przy okazji wnioskuje, aby Pani Przewodnicząca pozwalała nam powiedzieć wszystko do końca. Może niektórych to już będzie nudzić, może niektórych to śmieszy, ale proszę o przekazywanie tego głosu. Odnośnie tego co Pan Burmistrz powiedział, chciałem się mimo wszystko ustosunkować. Panie Burmistrzu, czy te lokale przy ul. Śląskiej 27. W tym momencie Przewodnicząca Rady **Pani Elżbieta Żytyńska** przerwała wypowiedź radnego i poinformowała, że to jest punkt 9 wnioski i oświadczenia radnych. Poprosiła Pana radnego Krzysztofa Mąkę o właściwe zachowanie i przestrzeganie porządku obrad. Poinformowała, że będą sprawy różne, gdzie radny

będzie miał możliwość wypowiedzenia się. Dodała: Proszę Państwa my w tym miesiącu spotykamy się już drugi raz. My w tym miesiącu nie wykluczone, że spotkamy się trzeci raz. Naprawdę, ja bardzo bym chciała szanować czas i możliwości naszych wszystkich radnych i to, żebyśmy nie zabierali sobie tak bardzo cennego czasu, który w tym momencie przeznaczamy na obrady, a jeżeli już tak się dzieje, bo taka jest potrzeba, to chcę robić to, żeby to było przynajmniej jakieś minimum. Nie możemy przesiadywać Szanowni Państwo w nieskończoność, a dyskusja stała się niezbyt merytoryczna. Myślę, że Pan Burmistrz wszystko podsumował co można było, nawet w punktach i odnoszenie się do kolejnych pojedynczych zdań naprawdę tutaj nie ma sensu, a zabiera nam i kradnie naprawdę cenny czas. To jest drugie posiedzenie Rady Miejskiej i nie wykluczone, że będzie jeszcze jedno. Proszę szanować również nas.

O godz. 15:00 – posiedzenie opuściła radna Pani Iwona Sobczyk

## 10. Sprawy różne.

Głos zabrał radny **Pan Zbigniew Kucharek**: Wysoka Rado, Pani Przewodnicząca, Panie Burmistrzu. Pewne sprawy mnie tu interesują dotyczące tej skargi, sprawa tego drzewa. Z moich podstawowych wiadomości, zapewne Pana radnego Dudy, bo też jest zorientowany w sprawie, prosiłbym Panią Przewodniczącą, jeśli jest taka możliwość wyjaśnienia - jeśli dojdzie do kolejnego spotkania, sesji - aby poprosić tutaj przedstawicieli Towarzystwa im. Św. Brata Alberta, żeby wyjaśnili Panu sprawę. Sprawę całego przyjęcia, jak rozpracowują sprawę tego przyjęcia i rozprowadzenia drzewa, itd. Są gotowi na przyjęcie i wyjaśnienie tej sprawy. Druga sprawa dotyczy [REDAKTOWANE], który nas tak bardzo może – ja bardzo przepraszam Pana, że tak powiem - gdzie 1 października byliśmy tam oglądnąć tą sprawę skały, razem z Panią Przewodniczącą, Panem Adamem Kwasek. Pan Nowak rozmawiał z Panem jak z kolegą, a Pan go tak potraktował i nas, nie chciał Pan z nami rozmawiać, proszę wyjść, odejść, nie mamy nic do powiedzenia. To bardzo przykre. My jako przedstawiciele ludzi, którzy nas wybrali, żebyśmy Was tu reprezentowali, ja bym prosił w sumie wszystkich mieszkańców o dobrą współpracę, zrozumienie i tak samo w naszym zespole, żebyśmy byli zgodni i podejmowali te decyzje krótko, mądrze, merytorycznie. Zaczyna to być wielkim bałaganem i po prostu wstyd być radnym, bo odpowiedzi ludzi są, że wynika to w ramach tych dyskusji – nieprzyjemnie. I jest problem to wszystko pozbierać w całość, żeby to były porządnie zakończone sprawy dotyczące tych mieszkań itd.

Przewodnicząca Rady **Pani Elżbieta Żytyńska**: Nie wstyd być radnym, to jest duży zaszczyt być radnym i pomagać innym. Proszę tak tego nie odbierać.

O godzinie 15:05 – posiedzenie opuścili: radny Zbigniew Kucharek i radna Pani Teresa Ludwin.

Głos zabrał radny **Pan Krzysztof Mąka**: Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado. Panie Burmistrzu, odniosę się do tych spraw do których nie mogłem się odnieść, bo Pani Przewodnicząca nie udzieliła mi głosu. Jeśli chodzi o kwestię budżetu, to chyba wszyscy z Państwa zdajecie sobie sprawę, że mamy coś takiego jak rezerwę budżetową, to po pierwsze, a po drugie na każdej sesji raz w miesiącu wnosimy poprawki do budżetu i można pewne środki przesunąć. Odnosnie tych mieszkań, to

mam tylko takie jedno pytania do Pana Burmistrza: Czy Pan Burmistrz wie, czyją własnością są mieszkania przy ul. Śląskiej 27/2 i 27/5? Dziękuję.

Głos zabrał Zastępca Burmistrza Miasta **Pan Wiesław Tracz**: Proszę Państwa, odpowiem na te dwa pytania. Pierwsze. Owszem robione są zmiany, tyle tylko, żeby wykonać zmiany w budżecie, to trzeba tak jak to już tutaj zostało powiedziane, określić potrzeby techniczne i prawne związane z wykonaniem określonej pracy i trzeba przeznaczyć w danym budżecie określoną kwotę lub też wydzielić z rezerwy budżetowej taką kwotę. Doskonale Pan wie, bo na wielu komisjach na ten temat rozmawialiśmy, że wiele kwot, które w tegorocznym budżecie są zapisane są kwotami na papierze dlatego, że po prostu wpływów do budżetu nie ma i mamy oczywiście te wpływy znacznie mniejsze niż przewidywane. To nie jest nasza wina i to nie jest niczyja wina, to jest wina sytuacji, która wystąpiła wokół nas. Samych strat, ja tylko przypomnę, że mieliśmy w tym roku pięć sytuacji, w których występowały zagrożenia powodziowe i mieliśmy mnóstwo strat spowodowanych z tego tytułu. To zadanie, o którym rozmawiamy jest bardzo ważne, natomiast jest bardzo wiele także innych zadań. To zadanie traktujemy tak samo jak każde inne ważne zadanie. A w związku z tym, że wymaga ono zaplanowania, to będzie zaplanowane, tak jak to obiecano, będzie odpowiednia kwota wpisana w budżet. Ja nie wiem czy wystarczająca dlatego, że postępowanie dotyczące zamówienia publicznego wykaże jaka ta kwota tak naprawdę tam będzie musiała być przeznaczona i wtedy dopiero będziemy mogli dyskutować na ten temat czy Burmistrz wykonał zadanie czy też nie. Jeżeli nie wykona mimo przyznania na ten cel kwoty w budżecie będzie można na niego składać skargę jak najbardziej uzasadnioną. To jest odpowiedź na pytanie pierwsze. Odpowiedź na pytanie drugie. Znowu sięgając do prawa. Jeżeli mamy określoną nieruchomości, to w tym przypadku tę nieruchomości traktujemy jako nieruchomości odrębną, cały budynek – podkreślam - cały budynek. W związku z tym, jeżeli jakiegokolwiek potrzeby, cele, problemy występują w częściach wspólnych, albo na kominach, albo na ścianach nośnych decydujących o konstrukcji budynku, to nie ma znaczenia w tym przypadku czyje jest dane mieszkanie, tylko w tym momencie jest to problem całej wspólnoty i wydatek ponosi cała wspólnota w częściach udziałowych. Tyle odpowiedzi na ten temat.

Przewodnicząca Rady **Pani Elżbieta Żytyńska**: Czy ktoś z Państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę. W związku z tym zamykam XXIV sesję Rady Miejskiej.

Po tych słowach radny Pan Stanisław Bartczak i radny Pan Procak stwierdzili, że zgłaszali się do zabrania głosu.

Przewodnicząca Rady **Pani Elżbieta Żytyńska**: To tak dokładnie, jeżeli ja już zamknęłam sesję, Panowie podnieśliście rękę.

Radni stwierdzili, że podnieśli rękę przed ogłoszonym zakończeniem sesji.

Przewodnicząca Rady **Pani Elżbieta Żytyńska**: To dziwne, że my oboje nie widzieliśmy tego w jakiś sposób. Nie wiem? Szanowni Państwo bardzo proszę zachowujmy się w ramach porządku obrad. Wyjątkowo bardzo proszę, który z Panów był pierwszy w związku z tym? Obaj na raz? Pan Bartczak pierwszy. Bardzo krótko, proszę.

Głos zabrał radny **Pan Stanisław Bartczak**: Bardzo dziękuje Pani Przewodnicząca, Państwo Radni, Panie Burmistrzu. Pani tak to błyskawicznie zrobiła, że naprawdę trudno się zorientować, czy jakiś oddech zdążyłem złapać, ale dziękuję bardzo za głos. Mam tutaj taką sprawę dotyczącą, którą żeśmy rozpatrywali, jakby zgłaszałem na ostatniej sesji dotyczącą ul. Śląskiej, tą pierwszą zaraz za Matejki w stronę głównej ósemki. Do Pana Burmistrza zwracałem się o tym, że ten chodnik, który jest od tej strony lewej tego mienia prywatnego tak zarosnięty, żeby go po prostu odremontować, to znaczy wyrównać tam płytki, dołożyć płytek, żeby ci mieszkańcy mogli bezpiecznie chodzić. I tutaj rzeczywiście Pan Burmistrz był zaskoczony, bo mówiłem, że taka uchwała dotycząca petycji tych mieszkańców, którzy złożyli, ja pozwoliłem sobie przygotować ten materiał, bo jak Państwo wiecie, że jak za coś się biorę, to muszę mieć jakieś dokumenty, bo naprawdę bym śmiesznie wyglądał. Więc uchwałą nr VIII/48/2019 Rady Miejskiej w Kłodzku w sprawie rozpatrzenia petycji. Petycji mieszkańców dotycząca remontu tego chodnika. I na podstawie artykułu, tu już nie będę czytał, tylko punkt pierwszy: „Petycję złożoną przez mieszkańców miasta Kłodzka z dnia 7 marca 2019 roku w sprawie dotyczącej kompleksowej naprawy części chodnika przy ul. Śląskiej w Kłodzku uznaje się za zasadną. Wnioskuje się o rozważenie realizacji zadania w 2020 roku po opracowaniu założeń merytorycznych i finansowych zadań przez Burmistrza Miasta Kłodzka. Zobowiązuje się Przewodnicząca Rady Miejskiej w Kłodzku do zawiadomienia składających petycję o sposobie jej załatwienia wraz z uzasadnieniem. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia”. Ja rozumiem, że to jest uchwała o zasadność petycji, ale jak jest zasadność petycji, to znaczy się, że mieszkańcy mieli tu słusznie, żeby ten chodnik wyremontować. Tutaj jest pewnie uzasadnienie, jeśli Państwo pozwolą, dołączyłem sobie to uzasadnienie. Przewodnicząca Rady **Pani Elżbieta Żytyńska**: Panie radny, proszę to ubrać króciutko własnymi słowami. Proszę szanujmy nasze zdrowie i nasz czas. Radny **Pan Stanisław Bartczak**: Dobrze, to nie czytamy. Własnymi słowami, w związku z tym zwracam się do Pana Burmistrza z prośbą o wyremontowanie czy naprawienie tego chodnika, aby ci mieszkańcy tam mogli sobie bezpiecznie przechodzić, ponieważ naciskają mnie, proszą, mówią, aby tą sprawę przekazać.

Odpowiedzi udzielił Zastępca Burmistrza Miasta **Pan Wiesław Tracz**: Panie radny, mógł Pan to sformułować w 1/10 swojej wypowiedzi. Odpowiadam. Tak – remont ulicy Śląskiej jest przewidywany w całości nie tylko tego fragmentu chodnika, ale w całości. Remont będzie przeprowadzony po pierwsze wtedy, kiedy to zadanie znajdzie się w budżecie, a to zależy od uchwały budżetowej Rady Miejskiej, po drugie wtedy, kiedy ewentualnie uda się ściągnąć środki zewnętrzne na ten cel. Mogę tylko powiedzieć, że w najbliższym czasie, rzeczywiście jest to jeden z priorytetów aby na ulicę Śląską wejść z gruntownym, kapitalnym remontem.

Głos zabrał radny **Pan Bogusław Proca**: Pani Przewodnicząca, Państwo Radni. Ja odnośnie tej, Pani Przewodnicząca słucha? Bo ja do Pani Przewodniczącej mówię też. Przewodnicząca Rady **Pani Elżbieta Żytyńska**: Panie radny, my jesteśmy gremium, obradujemy tutaj, jak Pan widzi nie jestem tylko ja Elżbieta Żytyńska i Pan radny Bogusław Proca, tylko jest nas więcej. Więc szanujmy pozostałych uczestników sesji,

jeżeli Pan pozwoli, ja tak zrobię. Dziękuję bardzo. Radny **Pan Bogusław Procak**: Tak, tak, ale rozmawiała Pani z koleżanką, a ja do Pani się zwracałem. Przewodnicząca Rady **Pani Elżbieta Żytyńska**: Ja nawet nie próbowałam otworzyć buzi w tym momencie, nie wiem co Pan widział, no ale cóż. Radny **Pan Bogusław Procak**: No dobrze, niech już tak będzie. Przewodnicząca Rady **Pani Elżbieta Żytyńska**: Proszę mnie nie upominać jak na lekcji, dobrze? Będę bardzo wdzięczna. Dziękuję bardzo. Radny **Pan Bogusław Procak**: Ja właśnie o tą zgodę co Pani mówiła Pani Przewodnicząca. Ja chciałem do tej zgody nawiązać jak również do bezpieczeństwa, o którym mówił tu Pan radny. Pani Przewodnicząca na XXIII sesji Rady Miejskiej w Kłodzku, w punkcie dziewiątym – sprawy różne, prosiłem o tzw. kompromis, celem złapania nici porozumienia w skargach radnego Bartczaka, mieszkańców Śląskiej, w skargach moich i w imieniu mieszkańców ul. Korczaka. Prosiłbym o rozważenie następujących działań: poprosić dwudziestu radnych, żeby pisali zapytania i interpelacje na takim wniosku jak Pani zaproponowała, natomiast zostawić możliwość pisania interpelacji i zapytań na starych zasadach Panu Bartczakowi, skomom mu to ułatwia. To będzie dwadzieścia do jednego. Może Pani będzie zadowolona i Pan Bartczak będzie zadowolony i nie będzie w tym miejscu żadnej niezgody. Natomiast mieszkańcom ulicy Śląskiej w trybie pilnym przynajmniej minimum bezpieczeństwa zapewnić – to jest możliwe, a to jest: wynająć samochód z koszem i strącić wolno trzymające się kawałki skał, jest to tanie przedsięwzięcie, niewymagające dużych środków, ani nie jest czasochłonne. Będzie możliwość, nic porozumienia i obędzie się bez sądów, bo tak im się proponuje - do sądu idźcie i to tamto. Obędzie się bez tego. I szybcutko jeszcze jedna sprawa. W tej skardze na Pana Burmistrza odnośnie firmy Darbud i Wiewiór prosiłem na Komisji, aby Pan Burmistrz dał Panu Bartczakowi choćby namiastkę dokumentów. Przecież po to prosiłem, aby zachować tą nic porozumienia na linii władza ustawodawcza – wykonawcza. Niestety, tej namiastki brakło. Natomiast co do skargi mieszkańców ul. Korczaka, proszę zobaczyć, w czerwcu powódź, w sierpniu powódź, w październiku to samo. Oprócz Komisji Skarg i Wniosków, bo Komisja była tam i Pan Piotr Bryła też był, Pan radny Bartczak, nikogo nic nie interesuje. Dopiero jak jest skarga, to coś się dzieje, ale czy tak musi być? Przecież mamy działać razem w zjednoczeniu, a nie jeden przeciw drugiemu.

Przewodnicząca Rady **Pani Elżbieta Żytyńska**: Ja zapytam tylko, czy istnieją jakieś szczególne okoliczności na podstawie których miałabym zwolnić Pana Bartczaka z tego formularza? Bo jeżeli są jakieś przeszkody, które faktycznie istnieją i których nie możemy usunąć, to proszę mnie przekonać do tego, bo my jesteśmy wszyscy równi i skoro dwadzieścioro radnych potrafi korzystać z tego formularza, czy istnieje jakaś szczególna przeszkoda, która uniemożliwia, nie pozwala Panu Bartczakowi skorzystać z tego wzoru formularza? Czy on jest trudny? Czy on w jakiś sposób jest skomplikowany? Czy może w jakiś sposób możemy pomóc korzystać z tego formularza? Bo też taką pomoc chciałam ewentualnie zaoferować.

Radny **Pan Bogusław Procak**: To nie jest przeszkoda, ale jest przesłanka. Jest wyższa konieczność, konieczność zgody. I będzie zgoda, jeżeli tak zrobimy jak mówię.

Przewodnicząca Rady **Pani Elżbieta Żytyńska**: Stan wyższej konieczności?

Radny **Pan Bogusław Procak**: Tak - zgoda.

Przewodnicząca Rady **Pani Elżbieta Żytyńska**: Stan wyższej konieczności, czyli ja mam pójść na kompromis. To nie jest kompromis - ja mam ustąpić i zrobić ustępstwo jakoby precedens dla Pana Bartczaka, żeby żyć z Nim w zgodzie? Czy, jeżeli tego nie zrobię, to będziemy w stanie wojny? W tym momencie, to jest nie merytoryczne co ja mówię. Szanowni Państwo obowiązuje formularz interpelacji i zapytań, wprowadzony na początku września i taki będzie obowiązywał do momentu, kiedy go nie zmienimy w jakiś inny sposób, ale od momentu kiedy został wprowadzony po prostu obowiązuje. Jesteśmy wszyscy równi jaki i wobec prawa tak i wobec tego formularza, więc ja ofiaruję swoją pomoc w momencie, kiedy trzeba będzie wypełnić ten formularz. Bardzo proszę skorzystać z tego i to mogę zadeklarować. W zgodzie również chcę żyć, także mam nadzieję, że Pan to zrozumie. Radny **Pan Bogusław Procak**: Ale jedno słówko jeszcze. Przewodnicząca Rady **Pani Elżbieta Żytyńska**: Bardzo proszę, bo mamy radną Łosiewicz, już nie polemizujemy w tym temacie. Radny **Pan Bogusław Procak**: Ja tylko jedno słówko powiem. Przewodnicząca Rady **Pani Elżbieta Żytyńska**: Ja dążę również do zgody – mam nadzieję. Zresztą my nie jesteśmy w stanie niezgody, także ja nie widzę tu problemu. Pani radna Łosiewicz, bardzo proszę. Radny **Pan Bogusław Procak**: Ale ja chciałem jedno słowo. Przewodnicząca Rady **Pani Elżbieta Żytyńska**: Pozwoli Pan, że teraz Pani radna Łosiewicz, bo my za długo już rozmawiamy. Pani radna Łosiewicz bardzo długo już prosi o głos.

Głos zabrała radna **Pani Aneta Łosiewicz**: Bardzo dziękuję. Ponieważ jesteśmy w sprawach różnych i nie mogę złożyć wniosku, ale w związku z tym zaapeluję – Panie Radny Procak, Panie radny Bartczak, ja bardzo apeluję o to, żebyście Państwo przestali ustawiać radnych i ustawiać Przewodniczącą. Każdy z nas zajmuje się i powinien zajmować się sprawami gminy ogólnie, a nie na tej zasadzie, że Państwo będziecie teraz ustawiać w jaki sposób my mamy funkcjonować, jakie mamy ustalać harmonogramy i kto kiedy ma być na jakim spotkaniu. Nie. Każdy z nas działa tak jak uważa, że jest dobrze realizować zadania, do których zostaliśmy powołani, do których zostaliśmy wybrani. Bardzo proszę o to, żebyście po prostu, Państwo chcecie współpracować, to bardzo proszę, na komisji składać wnioski, są takie możliwości, rozmawiać indywidualnie z radnymi, a nie teraz stawiać nas wszystkich na baczność, że my się mamy zgłaszać, mamy cokolwiek organizować na Państwa hasło. Nie. Wszyscy współpracujemy razem, ale zróbcie to, jeżeli chcenie. Nie pod publiczność, nie na sesji, kiedy nas oglądają Mieszkańcy i po to, żeby było nagrane, że Panowie wytykacie, że jeden zrobił błąd, drugi nie był na spotkaniu, a trzeci cokolwiek innego. To nie jest dążenie do zgody. Z jednej strony - zasady wykonywania funkcji radnego, jeżeli Panowie jesteście po raz pierwszy radnymi, to bardzo bym prosiła zapoznać się z tymi zasadami, ale do jednych, które mogłabym odczytać: „Radny w wykonywaniu swoich zadań kieruje się interesem publicznym i dobrem społeczności lokalnej, którą reprezentuje”. Nie indywidualnym. „Radny zobowiązany jest do znajomości przepisów prawa będącego podstawą jego działania. Radny wykonuje swoje zadania rzetelnie i z należytą starannością. Radny nie powinien nigdy brać udziału w podejmowaniu decyzji dotyczących spraw z którymi wiążą się osobiste korzyści. Radny powinien unikać sytuacji, które dawałyby powody do podejrzeń, że jego postępowanie nie jest zgodne z przepisami prawa.” I o to bardzo proszę Panów radnych, żeby przemyśleli swoje działania i dostosowali się do ślubowania, które złożyli.

Przewodnicząca Rady **Pani Elżbieta Żytyńska**: Szanowni Państwo, ja Panu udzielię głosu, myślę, że to już ostatni głos w tej dyskusji. Ścierają się tu też nasze różne poglądy. Tu nic nadzwyczajnego w tym nie ma. My na pewno w żaden sposób nie czujemy się w jakiś sposób naciskani, bo każdy z nas ma swój charakter i reprezentuje jakąś postawę i trzyma się zasad. Myślę, że nie grożą nam tu jakieś żadne formy nacisku, ale też ich nie odczuwam. Jeżeli ktoś z Państwa chciałby, żeby było tak, a nie w inny sposób, ma prawo to artykułować, a druga strona ma prawo się z tym nie zgodzić. To nie jest kwestia, że my prowadzimy jakąś wojnę, tylko faktycznie dobrze by było sprowadzić te nasze dyskusję, czy też polemiki na tor bardziej dążący do współpracy, a nie do jakichś antagonizmów, będzie bardzo dobrze nam wszystkim się wtedy działało. Bardzo proszę Pan radny Procak zamknie ta dyskusję.

Radny **Pan Bogusław Procak**: Ja do Pani radnej Łosiewicz. Prośbę złożyłem w celu zgody w samorządzie, a Pani radna tu z czymś wychodzi, tak troszkę nas straszy. Pani radna, przecież to nie przystoi takie coś. Jak ktoś składa prośbę, w celu zgody to proszę nie zbijać nas z tropu.

#### **11. Zakończenie sesji.**

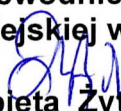
Przewodnicząca Rady **Pani Elżbieta Żytyńska**: Jednomyślnie wszyscy chcemy zgody. To żeśmy zadeklarowali, także będziemy różnymi metodami do tego dążyć. Mam nadzieję, że nam się w końcu uda taki rezultat osiągnąć. W związku z powyższym, zgodnie, w zgodzie z Państwem zamykam obrady XXIV sesji Rady Miejskiej w Kłodzku.

Zakończenie sesji nastąpiło o godz. 15:25

Protokół sporządziła:  
Aneta Będkowska



**Przewodnicząca  
Rady Miejskiej w Kłodzku  
Elżbieta Żytyńska**



\*) Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27.04.2018 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchwalenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych)